

TYGODNIK BBN

**PRZEGLĄD INFORMACJI
O BEZPIECZEŃSTWIE NARODOWYM
WRAZ Z KOMENTARZEM**



**Numer 104
20-26 września 2012 r.**

- Prezydencki projekt ustawy o finansowaniu obrony przeciwrakietowej 3
- Zawieszenie wspólnych operacji NATO z afgańskimi siłami bezpieczeństwa 4
- Wizyta prezydenta Bronisław Komorowskiego na Ukrainie 6
- Wybory parlamentarne na Białorusi 7
- Spór chińsko-japoński 8
- Wyrok NSA w sprawie danych ABW na temat kontroli operacyjnych 10

Kolegium redakcyjne: Zdzisław Lachowski
(przewodniczący), Marek Ajnenkiel, Czesław Juźwik,
Krzysztof Liedel, Jarosław Padzik, Paweł Pietrzak

Redaktor naczelny: Zdzisław Lachowski
Redaktor prowadzący: Marek Ajnenkiel
Redaktor: Katarzyna Przybyła

W przygotowaniu komentarzy uczestniczyli:

Beata Belica
Czesław Juźwik
Tomasz Ochocki
Przemysław Pacuła
Paweł Świeżak
Karol Wnuk

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego
Departament Analiz Strategicznych
Wydział Monitoringu Informacji o Bezpieczeństwie
ul. Karowa 10, 00-315 Warszawa,
tel. + 48 22 695 18 77, faks + 48 22 695 18 63
e-mail: wmiob@bbn.gov.pl, bbn@bbn.gov.pl
www.bbn.gov.pl

Prezydencki projekt ustawy o finansowaniu obrony przeciwrakietowej

Zgodnie z deklaracją złożoną po zakończeniu posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego 12 września 2012 r., prezydent Bronisław Komorowski wystąpił z inicjatywą ustawodawczą w sprawie zmiany ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej z 25 maja 2001 r. Celem zmian proponowanych przez prezydenta RP jest zagwarantowanie stabilnego finansowania programu obrony przeciwrakietowej w ramach obrony powietrznej Polski – kluczowego priorytetu głównych kierunków rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej i ich przygotowań do obrony państwa na lata 2013-2022, wskazanego w postanowieniu prezydenta RP z 8 listopada 2011 r.

Projekt ustawy został przesłany do parlamentu 24 września br. Przy tej okazji prezydent B. Komorowski wyraził nadzieję na współdziałanie wszystkich sił politycznych w tej niezwykle ważnej dla obronności kraju sprawie oraz podziękował, zwłaszcza ministrowi obrony narodowej i szefowi Sztabu Generalnego WP, za dotychczasowe zaangażowanie w przygotowania do uruchomienia tego złożonego, wieloletniego, ale niezbędnego programu. Zgodnie z poleceniem prezydenta RP, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Stanisław Koziej jeszcze tego samego dnia rozpoczął proces konsultacji na temat uwarunkowań i koncepcji programu obrony przeciwrakietowej w ramach systemu obrony powietrznej z poszczególnymi klubami poselskimi¹.

Złożenie przez prezydenta Bronisława Komorowskiego podpisu pod projektem ustawy i przesłanie go do Sejmu RP zwińczyło etap prac koncepcyjnych, przygotowujących stałe podstawy finansowe pod realizację programu obrony przeciwrakietowej w ramach obrony powietrznej kraju. Krok ten świadczy o konsekwencji i determinacji prezydenta RP w staraniach o wyposażenie polskiej armii w nowoczesną technikę odpowiadającą dzisiejszym i przyszłym wyzwaniom. Dalsze losy projektu ustawy, a tym samym szanse zbudowania i wdrożenia systemu, spoczywają w rękach parlamentarzystów. Nowa ustawa jest potrzebna, ponieważ bez ustalonego mechanizmu finansowania tak duży, rozłożony na wiele lat program ma niewielkie szanse na realizację. Stąd idea konsultacji, które powinny zarówno przybliżyć parlamentarzystom argumenty przemawiające za koniecznością priorytetowego potraktowania tej sprawy, jak i ułatwić podjęcie ostatecznej decyzji. Tego rodzaju podejście jest elementem dobrej praktyki politycznej i proponuje właściwy standard debaty o istotnych sprawach państwa, zwłaszcza w obszarze bezpieczeństwa i obrony. Sam fakt odbycia spotkań konsultacyjnych nie przesądza o ich ostatecznym wyniku, może jednak pomóc w wypracowaniu konsensu w odniesieniu do rekomendowanego programu. Wielu obserwatorów sceny politycznej dostrzega szansę powrotu do konstruktywnego klimatu wokół spraw obronności – niezależnie od poglądów politycznych w innych kwestiach – podobnego do tego, który towarzyszył polskiej drodze do NATO. Przygotowanie i budowa w pełni kompatybilnej i zintegrowanej z systemem sojuszniczym polskiej obrony przeciwrakietowej w ramach obrony powietrznej kraju może

stać się pierwszym krokiem w tym kierunku.

Prezydent nie postuluje zwiększania wydatków obronnych państwa, proponuje natomiast, aby źródłem finansowania systemu obrony przeciwrakietowej był coroczny przyrost budżetu MON, wynikający z utrzymania ustawowej zasady przeznaczania 1,95 proc. PKB na obronność. Ze wstępnych szacunków wynika, że nawet ograniczony wzrost gospodarczy może wygenerować w latach 2014–2023 dodatkowe środki w wysokości 8-12 mld zł. W dużym uproszczeniu, nowa ustawa ma rozstrzygnąć o konkretnym przeznaczeniu tej nadwyżki.

Prezydent RP zaznaczył, że będzie to program dopasowany do istniejących i przyszłych potrzeb oraz możliwości. Podjęcie wyzwania, jakim jest zbudowanie systemu obrony przeciwrakietowej, sytuuje Polskę w wąskiej, elitarniej grupie europejskich sojuszników w NATO, którzy nie tylko przeznaczają na obronę budżet zbliżony do zalecanego poziomu 2 proc. PKB, ale starają się realnie zwiększyć swój potencjał obronny w najbardziej newralgicznych obszarach, wnosząc tym samym wymierny wkład w sojusznicze zdolności obronne.

Zawieszenie wspólnych operacji NATO z afgańskimi siłami bezpieczeństwa

18 września br. Dowództwo Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa (*International Security Assistance Force*, ISAF) poinformowało o zawieszeniu współpracy z afgańskimi siłami bezpieczeństwa. Decyzja ma związek z rosnącą liczbą ataków funkcjonariuszy afgańskiej policji i wojska na przedstawicieli ISAF. W 2012 r. odnotowano już 36 zdarzeń typu *green on blue* (jak określa się te zdarzenia), w wyniku których zginęło ponad 50 żołnierzy wojsk koalicji. Wstrzymane zostały także przeprowadzane wspólnie z Afgańczykami patrole oraz operacje bojowe na szczeblu drużyny, plutonu i kompanii. Każdorazowo zgodę na przeprowadzenie tego typu operacji będą musieli wydawać szefowie poszczególnych dowództw regionalnych. Dowództwo ISAF zaznaczyło jednak, że kontynuowana będzie współpraca z Afgańczykami na poziomie dowódczym².

Rosnąca liczba ataków przeprowadzanych przez funkcjonariuszy i żołnierzy afgańskich na przedstawicieli ISAF budzi obawy o stopień penetracji sił krajowych przez talibów i ich zwolenników. Niedawne wstrzymanie szkolenia tysiąca afgańskich policjantów uzasadniane było obawą infiltracji przez rebeliantów oraz potrzebą dokładniejszej weryfikacji kandydatów. Przyczyną intensyfikacji ostatnich zdarzeń może być również publikacja kontrowersyjnego filmu „Niewinność muzułmanów”. Przedstawiciele ISAF przyznają jednak, że źródłem przynajmniej części ataków nie są względy religijne czy polityczne, a ogromne różnice kulturowe między żołnierzami koalicji a Afgańczykami, prowadzące do nieporozumień i konfliktów, a w konsekwencji – do użycia broni.

5 września 2012 r. gen. John Allen – głównodowodzący ISAF – przedstawił niepokojące dane: w 2011 r. 6 proc. wszystkich ofiar wśród

BEZPIECZEŃSTWO MILITARNE

żołnierzy koalicji stanowili ci, którzy ponieśli śmierć w wyniku ataków green on blue. Tymczasem do końca sierpnia br. odsetek zabitych przez funkcjonariuszy afgańskich sił bezpieczeństwa wzrósł do 15 proc. wszystkich poległych po stronie ISAF.

Wzrasta również liczba zdarzeń z użyciem broni palnej wewnątrz armii i policji afgańskiej. Do września br. miało miejsce 35 takich incydentów, w których zginęły 53 osoby, a kolejne 22 zostały ranne. Przypuszcza się, że przyczyną wewnętrznych porachunków są dawne zatargi klanowe.

Warto zaznaczyć, że polski kontyngent jest na tym tle wyjątkiem. Od chwili przejęcia odpowiedzialności przez Polaków za prowincję Ghazni nie odnotowano ani jednego ataku typu green on blue na polskich żołnierzy lub współpracujących z nimi Amerykanów, chociaż obszar ten nie należy do bezpiecznych. Składa się na to wiele przyczyn, ale można przypuszczać, że duże znaczenie mają bardzo dobre relacje żołnierzy i pracowników PKW z ludnością cywilną, władzami lokalnymi oraz siłami bezpieczeństwa. Od początku zaangażowania w Afganistanie polscy dowódcy i instruktorzy przykładali wielką wagę do poszanowania lokalnych obyczajów, uwarunkowań religijnych i kulturowych. Żołnierze byli w tym zakresie szczegółowo instruowani w trakcie przygotowań do udziału w misji. Jest to warunek konieczny, ale z pewnością nie całkiem wystarczający do wykluczenia możliwości wystąpienia tego typu ataków. Sytuacja wymaga rozwagi, daleko idącej ostrożności i ścisłego przestrzegania procedur bezpieczeństwa na wszystkich szczeblach.

Wizyta prezydenta Bronisław Komorowskiego na Ukrainie

20 i 21 września 2012 r. prezydent Bronisław Komorowski przebywał z wizytą oficjalną na Ukrainie. B. Komorowski spotkał się z prezydentem Ukrainy Wiktorem Janukowyczem, premierem Mykołą Azarowem, przewodniczącym Rady Najwyższej Ukrainy Wołodymyrem Łytwynem oraz z reprezentantami opozycji. 21 września br. prezydenci Polski i Ukrainy uczestniczyli w uroczystości otwarcia polskiego cmentarza wojennego w Bykowni. W uroczystości wziął udział także szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Stanisław Koziej³.

Głównym celem wizyty prezydenta RP na Ukrainie było podtrzymanie dialogu oraz procesu zbliżenia między Unią Europejską a Ukrainą w szczególnym momencie – na miesiąc przed wyborami parlamentarnymi w tym kraju. Ocena przebiegu głosowania może zaważyć na przyszłości stosunków UE-Ukraina, przeżywających obecnie regres m.in. na tle sprawy byłej premier Julii Tymoszenko. B. Komorowski podkreślił, że – zarówno podczas spotkań oficjalnych, jak i z opozycją – ze strony jego ukraińskich rozmówców padały zapewnienia o kontynuowaniu kursu proeuropejskiego. Jest to istotne dla Polski, od wielu lat wspierającej europejskie aspiracje Ukrainy (jednym z jej wyrazów jest współpraca BBN z Aparatem Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy). Obecnie otwartą kwestią pozostaje podpisanie umowy stowarzyszeniowej UE-Ukraina, paraflowanej w marcu br.

Prezydent B. Komorowski zaznaczył, że wybory parlamentarne, które odbędą się na Ukrainie 28 października br., mają szansę przybliżyć ukraińską rywalizację polityczną do standardów zachodnich i w efekcie wpłynąć na większą demokratyzację kraju. To z kolei może przyczynić się do podpisania umowy stowarzyszeniowej, co sprzyjałoby przyspieszeniu zmian na Ukrainie – zwłaszcza w sądownictwie.

Szczególnym wydarzeniem podczas wizyty prezydenta RP na Ukrainie było otwarcie polskiego cmentarza wojennego w Bykowni, który jest czwartym – po Katyniu, Miednoje i Charkowie – miejscem pamięci Polaków zamordowanych z rozkazu Stalina wiosną 1940 r. Warto podkreślić, że w Bykowni obok 3,5 tys. ofiar z tzw. ukraińskiej listy katyńskiej spoczywają dziesiątki tysięcy ukraińskich ofiar „wielkiego terroru” w ZSRR z lat 1937-1938 r. Podczas uroczystości prezydent B. Komorowski podziękował rodzinom pomordowanych, determinacji których zawdzięczamy otwarcie polskich cmentarzy wojennych na terenie byłego ZSRR.

Wspólny udział prezydentów Polski i Ukrainy podczas uroczystości w Bykowni unaoczniał, że pamięć o zbrodniach stalinowskich jest ważnym elementem budowania polsko-ukraińskich relacji dobrosąsiedzkich. Wzajemne zaufanie i zrozumienie powinny być podstawą dla pogłębiania dwustronnych stosunków w przyszłości.

Wybory parlamentarne na Białorusi

23 września br. na Białorusi odbyły się wybory do Izby Reprezentantów, niższej izby parlamentu. Według danych oficjalnych, frekwencja wyniosła ok. 74 proc., jednak niezależne oceny podważają te dane⁴. Według szefowej Centralnej Komisji Wyborczej Białorusi, do Izby nie wybrano żadnego przedstawiciela opozycji⁵. Wynikło to m.in. stąd, że przeważająca część opozycjonistów jeszcze 15 września br. wycofała swoje kandydatury i wezwała do bojkotu wyborów.

Misja obserwatorów OBWE oceniła, że wybory nie były ani wolne, ani bezstronne; misja WNP – przeciwnie – uznała je za demokratyczne. Wysoki przedstawiciel UE do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Catherine Ashton oraz komisarz do spraw polityki sąsiedzkiej Štefan Füle wspólnie oświadczyli, że wybory parlamentarne na Białorusi stanowią kolejną utraconą szansę na przeprowadzenie głosowania zgodnie z międzynarodowymi standardami.

Żadne wybory organizowane na Białorusi od 1996 r. nie spełniły standardów OBWE, obecne nie były zatem wyjątkiem. Liczne naruszenia odnotowano zarówno w okresie kampanii wyborczej, jak i w trakcie głosowania. Choć parlament białoruski ma charakter fasadowy, ograniczając się do automatycznego zatwierdzania projektów ustaw tworzonych w administracji prezydenta i w rządzie – to dla władz w Mińsku głosowanie nie było bez znaczenia.

Po pierwsze, zależało im na zademonstrowaniu odpowiednio wysokiej frekwencji, nie tyle ze względów formalnych (wybory są ważne tylko, gdy przekroczony jest pułap 50 proc. uprawnionych do głosowania), ale jako wyrazu społecznej legitymacji sprawowania rządów. Z pierwszych ocen wynika jednak, że oficjalne dane zdecydowanie odbiegają od rzeczywistości.

Po drugie, wydaje się, że władze chciały spokojnego przebiegu głosowania, aby pacyfikacjami protestów nie komplikować dodatkowo stosunków z Zachodem (UE i USA), jak to miało miejsce po grudniowych wyborach prezydenckich w 2010 r. Ten cel udało się osiągnąć. Wprawdzie obecne wybory nie przybliżają Białorusi do wznowienia rozmów z UE, ale też ostatecznie ich nie przekreślają. 15 października br. stosunki z Białorusią mają być jednym z przedmiotów obrad Rady Spraw Zagranicznych UE (FAC). Białorusi zależy, aby FAC podjęła decyzję o odwieszeniu bądź zniesieniu sankcji wjazdowych wobec nowego szefa dyplomacji (a byłego szefa administracji prezydenta) Uładzimira Makieja.

W dłuższym okresie wskaźnikiem rzeczywistych intencji Białorusi będzie jej gotowość do spełnienia podstawowego warunku stawianego przez UE – zwolnienia więźniów politycznych, a także stopień otwartości na inicjatywy Unii, takie jak „Dialog na rzecz modernizacji”, uruchomiony w marcu br. Polityka warunkowości wobec reżimu Alaksandra Łukaszenki, równoległe do inicjatyw skierowanych bezpośrednio do białoruskiego społeczeństwa (np. liberalizacji procedur wizowych i programów stypendialnych), powinna sprzyjać zmianom w tym kierunku.

Samoizolacja Białorusi sprawia, że reżim A. Łukaszenki w coraz większym stopniu uzależnia się od przywilejów ekonomicznych zapewnianych przez Rosję.

Strona rosyjska ocenia skalę dotacji w 2012 r. na 6 mld dolarów. Mimo to sytuacja gospodarcza Białorusi pozostaje niepewna. Ceną za rosyjskie wsparcie jest udział w projektach reintegrujących obszar poradziecki, w tym w sferze bezpieczeństwa. Wymienić tu można aktywny udział Białorusi w Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, wspólny z rosyjskim system obrony powietrznej, a także deklarowaną otwartość na włączenie się w działania przedstawiane jako rosyjska odpowiedź na projekt natowskiej obrony przeciwrakietowej.

Spór chińsko-japoński

11 września 2012 r. Japonia poinformowała o wykupie z rąk prywatnych wysp Senkaku/Diaoyu, do których pretensje zgłaszają Chiny. Wywołało to stanowczy sprzeciw Pekinu, który wysłał w ten rejon 6 nieuzbrojonych okrętów patrolowych na misję nadzoru morskiego, mającego zademonstrować jurysdykcję Chin nad spornymi wodami. Doszło również do masowych antyjapońskich protestów w chińskich miastach⁶.

Spór japońsko-chiński o kilka niezamieszkanymi skalistymi wysepek od wielu lat administrowanych przez Japonię wpisuje się w ciąg dysput wzdłuż wschodnich wybrzeży Chin – z Filipinami, Koreą Płd., Tajwanem i Wietnamem. Konflikt obu państw podgrzał tradycyjną wzajemną wrogość. Historia relacji dwustronnych tych państw naznaczona jest długoletnią krwawą wojną i brutalną okupacją ziem chińskich przez cesarską Armię Kwantuńską. Pamięci o tym nie zatęchł rozkwit współpracy gospodarczej w latach 80. i 90. XX w. Obecne napięcia mogą stać się początkiem destabilizacji i źródłem zagrożeń dla pokoju i dobrobytu regionu.

Spór o wyspy Senkaku/Diaoyu ma tło ekonomiczne – w okolicy wysp położone są podmorskie złoża gazu ziemnego. Obie strony traktują jednak tę rozgrywkę także w kategoriach prestiżowych, jako element rywalizacji o pozycję w regionie. Japonia jest szczególnym adwersarzem Chin, gdyż to ona zajmowała do tej pory pozycję lidera regionu. Chiny, które w XX w. skupiały się na rozwoju wewnętrznym państwa, stają się obecnie coraz bardziej asertywne w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Określana mianem „pokoju wzrostu” strategia ekspansji zaczyna być coraz mniej pokojowa względem sąsiadów, czego przykładem są także napięte relacje z państwami w basenie Morza Południowochińskiego.

Warto podkreślić, że podsycanie tego sporu odgrywa także rolę w polityce wewnętrznej obu państw. Nacjonalizm jest silną ideologią w dalekowschodnich państwach takich jak Korea Południowa czy Japonia, a także w Chinach. Efekt ten będzie wzmacniany wraz ze wzrostem potęgi państwa. Podsycana wrogość wobec Japonii została wykorzystana przez Komunistyczną Partię Chin jako temat zastępczy dla problemów wynikających ze spowolnienia gospodarczego oraz ewentualnych napięć związanych ze zmianą pokoleniową we władzach partii, planowaną na jesień br. Obecnie wydaje się, że władze chińskie uświadomiły sobie, że rachunek kosztów i strat ekonomicznych może okazać się niekorzystny i starają się załagodzić spór.

STRATEGIA I POLITYKA BEZPIECZEŃSTWA

Również w Japonii wzrost nastrojów nacjonalistycznych pozwala na częściową neutralizację pogarszających się nastrojów społecznych związanych z długotrwałą stagnacją gospodarczą, pogłębioną dodatkowo przez skutki wywołane trzęsieniem ziemi u wybrzeży Honsiu z marca 2011 r. Być może posłużył również do celów polityki wewnętrznej rządu (zbliżające się wybory powszechne w Japonii). Rywalizacja regionalna będzie narastać, szczególnie w razie pogorszenia się sytuacji ekonomicznej w Chinach. Ze względu na liczebność populacji i specyfikę chińskiej gospodarki spowolnienie rozwoju może generować niepokoje społeczne zagrażające obecnej strukturze władzy. Nie jest wykluczone, że w takim przypadku władze będą starały się skanalizować niezadowolenie wewnętrzne poprzez większą asertywność i agresywność na arenie międzynarodowej.

Wyrok NSA w sprawie danych ABW na temat kontroli operacyjnych

21 września 2012 r. Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie (NSA) oddalił skargę kasacyjną Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego złożoną na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, nakazujący ABW opublikowanie danych o liczbie stosowanych kontroli operacyjnych w okresie 2002-2009, o co wnioskowała Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Wyrok NSA jest prawomocny i nie podlega zaskarżeniu.

Wydane orzeczenie ostatecznie kończy trwający od 2009 r. spór między helsińską fundacją a ABW. Agencja odmówiła bowiem wydania Fundacji danych statystycznych o kontrolach operacyjnych, tłumacząc, że dane te nie są informacją publiczną. Sądy administracyjne nie zgodziły się z taką interpretacją i nakazały ponowne rozpatrzenie sprawy przez ABW w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej. Agencja podtrzymała jednak swoje stanowisko, argumentując, że prokurator generalny przedstawia parlamentowi zbiorcze statystyki kontroli operacyjnych wszystkich służb specjalnych, ale z tego nie wynika obowiązek ujawniania danych w tej sprawie przez każdą ze służb. Ponadto – według ABW – upublicznienie tych danych mogłoby zagrażać bezpieczeństwu państwa⁷.

Wolność i ochrona tajemnicy komunikowania się oraz prawo do prywatności wchodzą w skład podstawowych wolności obywatelskich zagwarantowanych w konstytucji RP. Na podstawie ustaw możliwe jest ograniczenie tych wolności przez służby uprawnione do stosowania kontroli operacyjnej m.in. przez kontrolę treści korespondencji, zawartości przesyłek, rejestrowanie rozmów telefonicznych i innych informacji przekazywanych za pomocą sieci telekomunikacyjnych. Od kilku lat w Polsce toczy się dyskusja na temat możliwości ingerowania w zawarte w konstytucji prawa. Przedmiotem analizy jest zarówno skala zjawiska, jak i zasadność stosowania przez służby kontroli operacyjnej w określonych przypadkach.

Duże kontrowersje w kontekście stosowania przez służby kontroli operacyjnej wzbudzają w szczególności zapytania o tzw. billingi. Wątpliwości wiążą się z faktem, że używane potocznie określenie billingu oznacza w praktyce wykaz połączeń danego użytkownika. Wydaje się, że nie mieści się ono w obecnym katalogu metod kontroli operacyjnej, a co za tym idzie może pozostawać poza nadzorem prokuratury i sądów.

Statystyki kontroli operacyjnej przedstawiane co roku przez prokuratora generalnego są bardzo ogólnikowe i nie pozwalają na kompleksową ocenę skali zjawiska. Wynika to z faktu, że są to dane zbiorcze, czyli nie zawierają wyszczególnionych danych z różnych służb posiadających uprawnienia do stosowania kontroli operacyjnej. Nie można więc stwierdzić, która służba najczęściej stosuje podsłuchy, która najczęściej zakłada tzw. podsłuchy pięciodniowe (zgoda sądu na ich stosowanie uzyskuje się już po ich założeniu), a która wnioskuje do sądu o przedłużenie kontroli operacyjnej po upływie trzech miesięcy.

BEZPIECZEŃSTWO POZAMILITARNE

Kontrola operacyjna prowadzona jest w sposób niejawny – osoba nią objęta nie wie o tym i nie jest o tym informowana nawet po jej zakończeniu. Niezbędne są więc precyzyjne regulacje prawne dotyczące tej kwestii, z jednej strony zapewniające realizację zadań przez uprawnione organy, a z drugiej – chroniące prywatność jednostki przed bezprawną ingerencją. Z tego względu istotne będzie rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie złożonego w czerwcu 2011 r. wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich o stwierdzenie niezgodności z konstytucją RP obowiązujących przepisów dotyczących kontroli operacyjnej.

Uregulowania prawne związane z kontrolą operacyjną są zawarte w ustawach dotyczących funkcjonowania każdej ze służb uprawnionych do podejmowania tego typu działań. Należałoby rozważyć ewentualność podjęcia stosownych kroków legislacyjnych, przy uwzględnieniu, że dotyczą one niezwykle delikatnej sfery praw i wolności obywatelskich w zestawieniu z niezbędnymi działaniami zapewniającymi bezpieczeństwo państwa.

WYSTĄPIENIA PREZYDENTA RP I SZEFA BBN:

- Wystąpienie Prezydenta RP podczas debaty generalnej 67. sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych
- S. Koziej: Mamy nadzieję, że uda się uzyskać ponadpartyjną zgodę w sprawie obrony przeciwrakietowej

Przypisy:

¹ bbn.gov.pl, 12 września 2012 r., prezydent.pl, 12 września 2012 r., bbn.gov.pl, 24 września 2012 r.

² ISAF, 18 września 2012 r., PAP, 19 września 2012 r.

³ bbn.gov.pl, 20 września 2012 r.; bbn.gov.pl, 21 września 2012 r.; prezydent.pl, 20 września 2012 r.

⁴ PAP, 24 września 2012 r.

⁵ Reuters, 24 września 2012 r.

⁶ BBC, 11 września 2012 r., PAP, 14 września 2012 r.

⁷ PAP, 21 września 2012 r.